

Janina Jurgowiak

Doświadczenie

Nie układam się już z życiem,
wiem:
nigdy nie jest tak, jak pragnę,
a katastrofa czyha tuż.
Decyzje zawsze niewłaściwie
triumfy złudne,
sprawiedliwość wygrywa się na loterii,
moc bezsilna,
destrukcja nieunikniona,
nadzieja beznadziejna,
miłość umarła...
Nie układam się już z życiem.

Figielek

Dla higieny psychicznej
– mój śliczny –
warto mózg zresetować,
więc chodźmy na piwo,
ty prowadź.

Samotność

Przyzwyczajam się
oswajam przyuczam
powtarzam
jest dobrze dobrze
i kiedy już już
Cholera
przecież nie mogę tak tkwić
w środku niczego
rzucam się
głodna hiena
na telefon
i wychodzę na polowanie

Nic na zawsze

Jesienią zbieraliśmy kasztany
z nadzieją, że wyleczą nas
z tęsknoty do lat,
kiedy wszystko było proste i jasne
bez światłocienia,
że wyleczą z miłości do drzew i ptaków.
Nie ma kasztanów,
tamtej jesieni i ciebie.
W życiu nic na zawsze,
samo życie też.

Z cyklu KOLORY

Niebieski

Niebieski to bezkres nieba i wody,
to dał poza horyzont,
gdzie błękitne anioły

układają rzeczywistość do snu.

Pamiętam niewiarygodnie niebieskie
oczy ojca –
dwie niezapominajki w czerstwej twarzy.
Wszystko rozwiało błękitne zapomnienie
oprócz tych oczu wpatrzonych w lazury.
On już wiedział –
życie to akwamaryna na wodzie,
a czas to mgnienie srebrzyste
w smudze szafirowego światła,
złudzenie i miraż.
Oczy niebieszczej od
wpatrywania się w lazury.
Rozwieję się jak on w błękitnej mgle.

Noc

Nie kupujcie mi aparatu słuchowego,
tak jest dobrze.
W ciszy
księżyc tańczy na zmarszczkach kałuż,
domy modlitewnie składają dłonie –
miasto śni, że dobre jest wszystko,
nawet bezsenność.

Propozycja

Historia krótka: oto on
uderza w dzwon –
głęboki ton – bim bom!
Wielki artysta.
Za obraz wziął raz dziewięć trzysta,
potem już ani centa.
Te dziewięć trzysta wciąż pamięta,
czule wspomina i się żali:
Teraz już inni są na fali,
ludzie nie znają się na sztuce
i od krytyki trudno uciec...
Będzie malował rad nierad,
jeść da mamusia albo brat,
nie będzie głodny chociaż bosi
i tylko skąd wziąć papierosy?
Nie ma sponsorów, mecenasów –
oto znamiona współczesności.
Kiedyś artystę hołubiono,
finansowano, zapraszano
na wernisaże i salony.
A dziś? Malować chcesz, to proszę bardzo.
Sztalugę wyrzuć, drabinę weź,
Rozpoznaj, co dziś modne, tanie,
choć i przemaluj mi mieszkanie.

Wszechświat

Wielki kalafior,
fraktalna kosmologia.
W szczególnych okolicznościach
można przejść
między czterema wymiarami:
czasem i przestrzenią,
płaszczyzną i bryłą.
Wszystko jest połączone:
część to całość,
całość to część.
Złożoność, organizacja, rozbudowa.
Wielki hologram.

Renata Adamska- Garbowska

chwila

zauważasz ją kiedy mija niepozorna
nic nieznająca w momencie istnienia
nie dotkniesz jej nawet
bo po co
skoro tak krótka i krucha
mrużysz oczy
i już znika
jak za zakłębieniem
dopiero gdy oprzytomniejesz
zajrzniesz do wczoraj
lub jeszcze wcześniej
ujrzniesz jej wagę
będziesz chciał docenić
problem w tym
że już minęła

nieznane jutro

namaluj mi przyjacielu
moje nieznane jutro
ponoć życzysz mi dobrze
więc namaluj mi proszę...
nie mów że nie potrafisz
nie możesz
nie dasz rady
spójrz na mnie jak ja patrzę na ciebie
zaznacz mnie w swoich planach
a może już nie będzie jutra
i chociaż tego nie widzę
ty już o tym wiesz

zapytaj Anioła

każda prawda rodzi się w cierpieniu
kpi z prozaicznych rozterek
nic nieznających tytułów i dyplomów
zapytaj jeszcze Anioła
czy pamięta to co było na początku
może uda ci się wrócić do istoty
tego co miało cię stanowić

wahania

stoję nad przepaścią
niejednoznacznych wyborów
podpowiedzi
jak w plejadzie
spadających gwiazd
rozbłyskują
i niktą w ciemności
czuję się
jak zbłąkana dusza
we wszechświecie obłudy
i braku zrozumienia
co poniekąd
zmusza do skoku